

# OBUDŹ SIĘ POLSKO!



# OBUDŹ SIĘ POLSKO!



# OBUDŹ SIĘ POLSKO !

## Obudź się Polsko !

Ogólnopolska manifestacja w Warszawie

29.09.2012

Od lat każą nam zaciskać pasa, ale my mamy dość, dlatego czas na zmiany. Rząd Tuska powiedział, że nasze miejsce jest na ulicy. Jesteśmy na ulicy - mówił podczas marszu „Obudź się Polsko” w Warszawie przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Piotr Duda.



W marszu w obronie wolności mediów uczestniczyło ponad 100 tys. osób z całego kraju, w tym kilkadziesiąt tysięcy członków „Solidarności” - Region Ziemia Radomska reprezentowała kilkusetosobowa grupa z przewodniczącym ZR Zdzisławem Maszkiewiczem. Udział związkowców w antyrządowej manifestacji był nie tylko wyrazem solidarności z telewizją Trwam, której odmówiono miejsca na cyfrowym multipleksie, ale również sprzeciwem wobec podniesienia wieku emerytalnego i nadużywaniu tzw. umów śmieciowych.

- Jesteśmy tutaj jako ludzie „Solidarności”, jako „Solidarność”, reprezentując tych, którzy tego nie mogą wykrzyknąć tutaj. Bezrobotnych, ubogich, ludzi pracy, którzy są wykluczeni społecznie, i wszystkich tych, którzy nie potrafią odnaleźć się w nowej rzeczywistości. Polska bieda jest szeroka i tak nie może być - mówił Piotr Duda. - „Solidarność” pamięta i będzie realizować postulaty Sierpnia 1980 roku, które m.in. gwarantowały dostęp wszystkich do wolnych mediów. Ale związkowcy z „Solidarności” przyjechali do Warszawy również po to, żeby wykrzyknąć, że do realizacji są jeszcze inne postulaty związku.

W dalszej części swojego wystąpienia przewodniczący Piotr Duda przypomniał, że „Solidarność” zebrała ponad 2 miliony podpisów pod wnioskiem o zorganizowanie referendum w sprawie podwyższenia wieku emerytalnego dla kobiet i mężczyzn do 67 roku życia. - I co? I nic! Rządzący kolaniem przepchali tak ważną ustawę, która dotyczy 16 milionów ubezpieczonych w Polsce. Ale my nie

(cd. na str. 3)



kol. Janowi Janusowi

najserdeczniejsze wyrazy współczucia z powodu śmierci

**ŻONY**

składają

Przewodniczący Zarządu Regionu  
NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska  
Zdzisław Maszkiewicz

Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska



kol. Krzysztofowi Gajewskiemu

najserdeczniejsze wyrazy współczucia z powodu śmierci

**MAMY**

składają

Przewodniczący Zarządu Regionu  
NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska  
Zdzisław Maszkiewicz  
Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska  
TKK NSZZ „Solidarność” Pionki  
Komisja Miejska NSZZ „Solidarność” w Pionkach



# OBUDŹ SIĘ POLSKO!

(cd. ze str. 2)

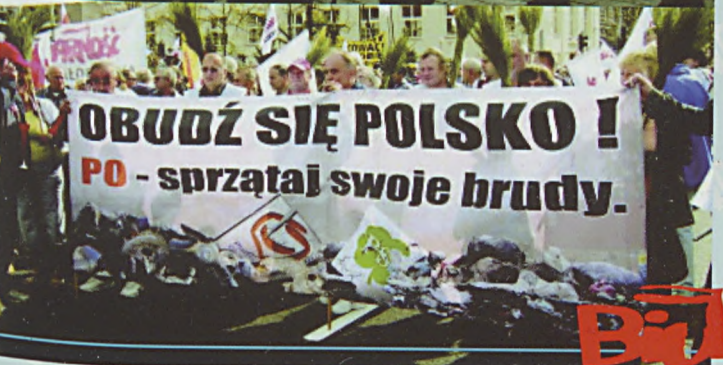


odpuszczamy, złożyliśmy skargę do Trybunału Konstytucyjnego i mamy nadzieję, że przy zmianie władzy ta ustawa trafi tam, gdzie jest jej miejsce, czyli do kosza – kontynuował przemówienie Piotr Duda.

Szef „Solidarności” wskazał też, że rząd zignorował inne ważne dla społeczeństwa solidarnościowe projekty, takie jak podwyższenie płacy minimalnej czy ograniczenie stosowania umów śmieciowych. - W obu tych sprawach Związek zaproponował rządowi konkretne zmiany a projekty ustaw otrzymał sam premier. I co, i znowu nic? Praca tymczasowa stała się pracą na stałe. Przyjechaliśmy upomnieć się o ubogich pracujących, którzy pracują i muszą korzystać z pomocy społecznej. Gdzie jest polskie państwo? – pytał Duda.

Zdaniem przewodniczącego „Solidarności” nadszedł czas na zmiany. - Mamy dość zaciskania pasa. Mówią to ekonomiści, którzy mają pełne portfele. Mówią, że płaca musi być niska, że umowy śmieciowe muszą być. Tak, oni chcą, żebyśmy ich całowali po rękach. Skoro rząd Tuska powiedział nam, że nasze miejsce jest na ulicy, to my tę pałeczkę podejmujemy. Jesteśmy na ulicy! W tym kraju ludzi Solidarności nie wpuszcza się do parlamentu, a nie wpuszczają nas ci, którym Solidarność utworowała tam drogę. Mamy dość zaciskania pasa, dlatego czas na zmiany! - podkreślał Duda.

Na zakończenie wystąpienia Piotr Duda zadeklarował równie pomoc związku w odsunięciu od władzy obecnego rządu. - My wam pomożemy, bo bez nas tego nie zrobicie, ale pamiętajcie, że władzę sprawuje się w imieniu społeczeństwa, a nie przeciwko niemu. NSZZ „Solidarność” nie jest ani lewicowy, ani prawicowy. Nie byliśmy i nie będziemy wasalem jakiegokolwiek partii politycznej, ale będziemy współpracować dla dobra pracowników i Polski!





# Witajcie w państwie piramid!

Ostatnia afera Amber Gold przypomniła Polakom o istnieniu kantu finansowego znanego powszechnie pod nazwą „piramidy finansowej”. Był to pierwszy przypadek upadku tego rodzaju struktury nastawionej na wyłudzenie pieniędzy od naiwnych od czasu słynnego parabanku Lecha Grobelnego z początku lat 90-tych. Mało kto jednak zauważa, że na naszych oczach działa inna struktura tego typu. Ba, działa od dziesięcioleci i jest firmowana przez państwo, które zmusza nas w wyjątkowo opresyjny sposób do przymusowego udziału w niej.

Zacznijmy od uproszczonego omówienia zasad, na jakich działa piramida finansowa. Założyciele piramidy obiecują grupie osób, że jeśli wpłacą do niej (czyli powierzą w zarządzanie) pewną sumę pieniędzy, to w przyszłości otrzymają zwrot tej kwoty plus bardzo wysokie odsetki. Oprocentowanie owej „lokaty” nie dość, że jest o wiele wyższe niż w normalnych bankach, to istnieje zupełnie wyraźne zapewnienie wstępne, że na pewno nie podlega żadnym skutkom inflacji czy kryzysów finansowych.

Dzięki takim zapewnieniom osoby dokonujące wpłat są przekonane o tym, iż instytucja, której powierzą swoje środki, przechowuje ich pieniądze, inwestuje je i pomnaża. W rzeczywistości jednak, instytucja powiernicza poprzez nieefektywne zarządzanie, doprowadza do znacznego uszczuplenia posiadanych środków. Nie są one tak naprawdę nigdzie lokowane. Zazwyczaj kupuje się za nie rzeczy służące tworzeniu marketingowej otoczki, która ma przekonać kolejnych klientów o zamożności i rzetelności firmy – np. budowa ekskluzywnych siedzib,

sponsorowanie akcji charytatywnych czy polityków. W rezultacie, instytucja taka posiada znacznie mniej pieniędzy, niż zostało jej pierwotnie powierzonych.

## Od obietnicy do krachu

W przypadku piramidy finansowej nadchodzi zawsze ten nieunikniony moment, gdy zaczynają się zgłaszać osoby z żądaniem wypłaty swoich „pomnożonych” pieniędzy. Przyczyny mogą być różne, najczęściej medialne doniesienia o krachu w sektorze, w który inwestuje dana piramida - może to być np. spadek cen złota jak w przypadku Amber Gold czy zmiany kursu dolara jak w przypadku Kasy Grobelnego.

Piramida ma na to jeden sposób obrony, pozornie dość dziwny: zaczyna hurtowo rekrutować nowych członków. Powód tego działania jest prosty – taka „instytucja” musi zachować tzw. płynność finansową, a jedyną metodą jest przyjmowanie kolejnych wpłat od nowych klientów. Z tego źródła finansowane są wypłaty dla starych klientów. Robi się to jedynie po to, by spowolnić upadek piramidy i dać czas kanciarzom na wyprowadzenie z niej w przeróżny sposób pieniędzy oraz zamaskowanie przed służbami finansowymi miejsc ulokowania owych sum.

Łatwo zauważyć, że w ten sposób szanse na wycofanie jakiegokolwiek pieniędzy z piramidy mają tylko ci uczestnicy, którzy albo najwcześniej zażądają ich zwrotu, albo są jej najstarszymi stażem uczestnikami. Oczywiście to kolejne celowe uproszczenie.

## Frajerzy z emerytalnymi marzeniami

Przy okazji Amber Gold uderzyło mnie to, jak wiele cech wspólnych posiada Amber Gold i ZUS. Tak, dobrze znany wszystkim Polakom Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

Popatrzmy, przecież składki wpłacane przez nas do ZUS nie są nigdzie gromadzone, inwestowane i pomnażane. Ich nawet nie ma zaraz po tym jak wpłyną do ZUS! Nasze składki są bowiem od razu przeznaczane na bieżące wypłaty emerytur, rent i zasiłków. W ten sposób tak naprawdę kasa ZUS jest stale pusta. Nasze pracowniczki pieniądze są od razu oddawane obecnym emerytom i renciście.

„Mamy przecież indywidualne konta ubezpieczonego” – powie ktoś naiwny. Owszem mamy, w komputerach ZUS wirtualne konta, ba ZUS co miesiąc dopisuje nam wpłacone przez nas składki, a także w ustawowych terminach informuje nas o stanie środków na tym koncie. „Toż to istny bank szwajcarski – pewny i rzetelny” – rzeknie znów naiwny. „Gie prawda” - odpowie realista.

Uświadommy sobie jedną rzecz – te pieniądze na koncie ubezpieczonego są taką samą fikcją jak owe sztabki złota w magazynach Amber Gold. Powtórzmy sobie na głos – naszych składek już nie ma, co miesiąc żyją z nich, i to niezbyt suto, obecni emeryci i renciści.

Równie dobrze moglibyśmy od razu dawać im do ręki te pieniądze.

Stan naszego konta w ZUS jest zatem jedynie zapisem komputerowym, który nie znajduje odzwierciedlenia w żadnych rzeczywistych wartościach.

## Im dalej tym gorzej

To jednak nie koniec złych wiadomości dla osób płacących składki na ZUS. Taki Amber Gold okazuje się bowiem w porównaniu z ZUS instytucją przyjazną dla uczestnika i działającą

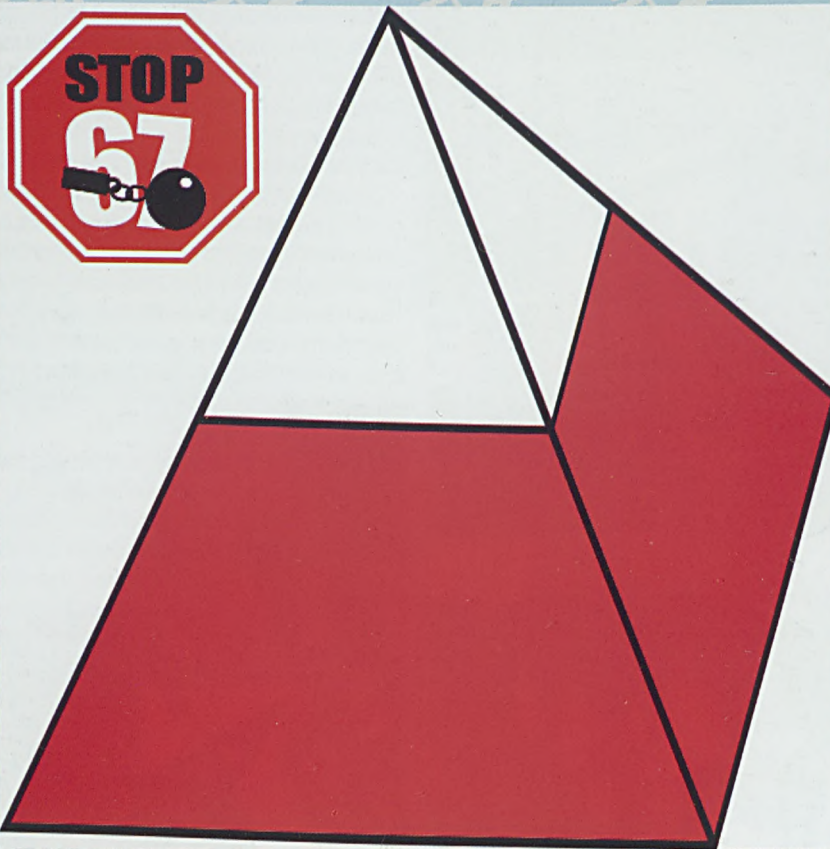
zgodnie z prawem. Oczywiście owe „dobroci” też są na jedynie papierze, ale popatrzmy na nie przez chwilę.

## Minus nr 1 – czyli przymus

Klienci Marcina P. czy Lecha Grobelnego powierzali im swoje pieniądze dobrowolnie. Dali się robić w konia z własnej i nieprzymuszonej woli. Wpłaty dokonywane były w oparciu o pisemną umowę cywilnoprawną zawartą przez obie strony transakcji.

Uczestnicy ZUS są do tego zmuszani ustawowo przez państwo, rzekomo dla swojego dobra, a w większości przypadków odbywa się to z pominięciem ich świadomego udziału - wszystko dzieje się na linii pracodawca-ZUS. Mało tego - uchylanie się od płacenia składek ZUS grozi egzekucją komorniczą. Nikt uczestników ZUS nigdy nie podpisywał żadnej umowy cywilnoprawnej, nie miał wpływu na jej treść. Zrobiło to za nas państwo, które rzekomo dla naszego dobra ustawowo dało ZUS ol-

(cd. na str. 5)





brzymie uprawnienia, a na nas może dla dobra ZUS nałożyć dowolne obciążenia.

W Amber Gold klient sam wpłacał ile chciał, a na wysokość składek do ZUS nie mamy żadnego wpływu – jest ustalana „na górze”. W umowach z Amber Gold jasne było, że żadna ze stron ani Amber ani klient nie może zmieniać jednostronnie jej treści. Tymczasem ustawę dotyczącą ubezpieczeń społecznych zmienia aktualna władza w sposób dowolny i w każdym czasie.

#### A co z 67?

Ktoś powie, że przesadzam. Hola koleżanki i koledzy związkowcy! A co robiliśmy na ulicach w Warszawie kilkanaście tygodni temu? Przeciw czemu protestowaliśmy? A czymże innym jest podwyższenie wieku emerytalnego do 67 lat? Przecież dla 99.9% z nas stało się to już trakcie trwania „umowy” z ZUS! Niewyobrażalna jest na przykład sytuacja, gdy kupujemy na np. samochód, a w parę miesięcy po zakupie dzwoni do nas diler i mówi, że od wczoraj są nowe ceny i musimy za samochód dopłacić drugie tyle. A przecież podwyższenie wieku emerytalnego nie dotyczy tylko tych osób, które rozpoczęły karierę zawodową po wejściu nowego prawa w życie. Obowiązuje nas wszystkich, choć w zasadniczo minimalnie różnym stopniu.

„Umowa” z ZUS jest dla nas o wiele mniej korzystna od strony prawnej niż umowa z Amber Gold. W przypadku ZUS jesteśmy tylko pokornymi petentami – czytaj: gorszym gatunkiem, Amber Gold przynajmniej do czasu traktował swoich klientów jak trzeba.

#### Oddaj kasę draniu!

Jak już napisałem na wstępie, piramidy finansowe funkcjonują do momentu, gdy zbyt duża liczba ich uczestników zapagnie w tym samym czasie wycofać pieniądze tam ulokowane.

Okazuje się wtedy, że pieniądze te istnieją jedynie na papierze i w komputerach księgowych.

Piramida finansowa nie ma prawa do odmowy wypłaty pieniędzy swoim klientom, ani też możliwości zaniżenia wypłat - chyba, że jakaś karencja jest wpisana do umowy i na nią dobrowolnie przystaliśmy, np. że nie możemy wypłacić pieniędzy wcześniej niż za rok od

momentu ich ulokowania. Każde z takich działań jest bowiem złamaniem dobrowolnie zawartej umowy.

Amber Gold w dalszym ciągu ma jednak teoretyczną przewagę nad ZUS. W przypadku ZUS nie mamy nawet prawa, by w dowolnym momencie przyjść i zażądać wypłaty naszych pieniędzy. ZUS sam decyduje kiedy i ile, i czy w ogóle coś nam wypłaci, może do spółki z państwem zmniejszyć liczbę świadczeniobiorców (patrz: podwyższanie wieku emerytalnego); wypłacić kwoty o wartości niższej, niż suma dokonanych wpłat; obniżyć dowolnie wysokość świadczeń (patrz: waloryzacja emerytur a ich realna wartość).

Czyli – gdyby takie działania podjął Amber Gold, to byłby ścigany przez prokuraturę i skarbowkę, a gdy robi to ZUS, to jest to całkowicie legalne.

#### Złota sztuka nie dla wnuka

Kolejnym firmowanym przez państwo złamaniem ogólnych zasad prawa cywilnego jest złamanie zasady dziedziczenia.

Gdybym miał pieniądze w Amber Gold i nagle zszedł z tego świata, to prawo do dziedziczenia aktywów tam ulokowanych, nawet jeśli tylko teoretyczne, miałiby moi spadkobiercy: dzieci, wnuki etc. Takie prawo dziedziczenia potwierdzone przez sąd byłoby niepodważalne. Jasne?

To teraz popatrzmy na ZUS – przykładowo płacę przez 40 lat składki, na koncie ubezpieczonego mam sporą sumę, równie teoretyczną jak w Amber Gold, umieram i co? I nic, moje dzieci, wnuki nic nie dostaną! Wszystko skonfiskuje ZUS, przy pełnym wsparciu państwa. Moi spadkobiercy nie mają do „moich” pieniędzy żadnych praw.

Toż to istne złodziejstwo!

**Można by tak dalej i bardziej szczegółowo analizować, ale to bezsensowne.**

**Jako obywatele musimy sobie uświadomić jedną rzecz: sponsorujemy państwo, które nam nie daje w zamian prawie nic, a doi nas, wykorzystując aparat przymusu podatkowo-prawnego, na ZUS, NFZ, parlament, TVP i wiele innych instytucji, które warte są tylko jednego – rozwalenia i zakopania ich żałosnych pozostałości.**

(ppp)

Nazwa firmy	ZUS	Amber Gold
Rodzaj uczestnictwa	Przymusowy	Dobrowolny
Sposób działania	Piramida finansowa	Piramida finansowa
Rodzaj umowy	Brak	Pisemna
Możliwość wypłaty własnych środków	Brak możliwości	Tak (dopóki firma jest w dobrej kondycji finansowej)
Jak firma zarabia	Dzięki wpłatom nowych członków	Dzięki wpłatom nowych członków-
Kiedy otrzymujemy profity	Po osiągnięciu pewnego wieku (który w każdej chwili może być zmieniony, bez możliwości negocjacji czy wycofania wkładów" finansowych bądź z dalszego uczestnictwa)	Zgodnie z umową (dopóki firma jest w dobrej kondycji finansowej)
Wysokość wpłat	Z góry ustalony procent	Dobrowolna
Możliwość wycofania z uczestnictwa	Brak, pod groźbą kary	W każdej chwili (lub strata zgromadzonych środków)
Możliwość dziedziczenia wpłaconych środków	Nie (przepadek na rzecz Skarbu Państwa)	Tak (w pełnej wysokości)
Co można zrobić jeśli firma odmówi ci wypłaty środków zmieniając przepisy na niekorzystne	Nic	Sprawa w Sądzie



## 30. Pielgrzymka Ludzi Pracy na Jasną Górę

2012-09-15/16

**Od 30 lat trzecia niedziela września to dla ludzi „Solidarności” dzień skupienia i modlitwy na Jasnej Górze. Zapoczątkowana przez bł. ks. Jerzego Popiełuszkę Pielgrzymka Ludzi Pracy co roku gromadzi w duchowej stolicy Polski tysiące członków i sympatyków „Solidarności”.**

Punktem kulminacyjnym jubileuszowej 30. Pielgrzymki Ludzi Pracy była uroczysta Msza św. rozpoczęta o godz. 11.00 na Szczyście jasnogórskim. Eucharystii przewodniczył kard. Henryk Gulbinowicz, homilię wygłosił bp Antoni Dydycz, biskup drohiczyński, a koncelebrował bp Kazimierz Ryczan, biskup kielecki, Krajowy Duszpasterz Ludzi Pracy. W Pielgrzymce Ludzi Pracy uczestniczyło ok. 30 tys. osób. – w tym Marianna Popiełuszko, matka bł. ks. Jerzego, Patrona NSZZ „Solidarność”, inicjatora Pielgrzymek Ludzi Pracy na Jasną Górę.

W tym roku w pielgrzymce wzięło udział ponad 200 członków Związku z naszego Regionu – w tym delegacja ZR z przewodniczącym Zdzisławem Maszkiewiczem i poczem sztandarowym ZR (w składzie: Wiesław Rychter, Jan Król, Zygmunt Kołsut) oraz poczy sztandarowe organizacji zakładowych w Fabryce Łączników, Fabryce Broni w Radomiu, ZNTK Radom, MPK Radom, RZPS Lider Radom, TKK Pionki, ZPS Pionki, Termowent Radom. Dar ołtarza przekazali w imieniu członków „Solidarności” z naszego Regionu Marian Stępień, Jan Szmyd, Stanisław Socha.

Tuż przed rozpoczęciem mszy głos zabrał Piotr Duda, przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. - Dzisiejsza pielgrzymka zapoczątkowana 30 lat temu przez bł. ks. Jerzego Popiełuszkę, to podziękowanie dla Jasnogórskiej Pani za opiekę nad ludźmi pracy – mówił przed Piotr Duda - Ale to także moment na refleksję, w jakim miejscu jest Polska praca i polski pracownik.” Cały tekst wystąpienia Piotra Dudy w dalszej części relacji.

Niezwykle mocna była homilia biskupa Antoniego Dydycza. W swym kazaniu biskup drohiczyński nawiązał do sierpniowych postulatów robotniczych z 1980 roku, w których domagano się utworzenia wolnych związków zawodowych, przestrzegania konstytucyjnych praw i wolności, zniesienia przywilejów partyjnych oraz poprawy warunków bytowych.

Oto jej najważniejsze fragmenty.

[...] Nawet tam, gdzie jest mowa o podwyżkach, nie chodziło przecież o nadzwyczajnie sumy, strajkujący zabiegali jedynie o godniejsze życie, a do tego potrzebna jest godziwa zapłata. A dzisiaj wielu

przynajmniej się do solidarnościowego rodowodu. Ale jak to rozumieć, skoro przed laty zabiegali o wolne soboty, o przejście na emeryturę w wielu lat 50 dla kobiet i 55 dla mężczyzn? A czego domagają się obecnie? I do tego nie oferując żadnej pracy. Jest w dawnych postulatach mowa o pełnej wolności przestrzeni medialnej. A czym wytłumaczyć to obstrukcyjne działanie samozwańczych właścicieli przestrzeni medialnej w odniesieniu choćby do Telewizji Trwam? Dlaczego lekceważy się te dwa miliony przeszło ludzkich głosów? [...] Kiedy widzimy, jak pustoszeją nasze wioski i miasta, jak nasi rodacy zmuszani są do opuszczania Ojczyzny [...] W odpowiedzi na tego rodzaju pytania, pytania o niesprawiedliwość, o marnowanie majątku publicznego, o rozkradanie przedsiębiorstw, odpowiedzią są cyniczne kpiny, kpiny z człowieka, obywatela, Polaka [...] Straszliwe kłopoty mamy z prawem. Stałe nowelizacje pogmatwały jeszcze bardziej i tak mało jasne przepisy. A cóż dopiero, gdy weźmiemy pod uwagę egzekucję praw, kto jest za nią odpowiedzialny? [...] Sejm powinien w tej materii kontrolować rząd. A jest całkiem odwrotnie. Sejm nie wypełnia swojej podstawowej misji. Tak czyni większość. Opozycja jest totalnie torpedowana. [...] **Wychodzi na to, że to nie Sejm kontroluje rząd, ale rząd steruje wbrew konstytucji Sejmem. A nawet może nie rząd, może to robi jedna partia. Czy można sobie wyobrazić większe zagrożenie dla demokracji? [...] Czy można sobie wyobrazić, jak to się stało, że cofnęliśmy się w tej dziedzinie 30 lat do tyłu?** [...] Czy dziwią nas te potworne nadużycia, ta wzrastająca odległość, dystans pomiędzy bogaczącymi się na koszt innych, a biedniejącymi obywatelami? [...] Parę dni temu jeden z prominentnych posłów partii rządzonej chwalił się, że w Polsce wynagrodzenie średnio wynosi ok. 3 tys. zł. na jednego. Tylko chyba udawał, że nie wie, że ta średnia bierze się stąd, iż jeden otrzymuje 110 tys. miesięcznie, a 50-ciu dostaje zaledwie po tysiącu? To wcale nie oznacza rozwoju społecznego, to ciągłe cofanie się. Ale inaczej być nie może, jeśli się przepłaca wykonawców? [...] Wystarczy Euro – to nic, że nawet minimalnego sukcesu nie odnieśliśmy, ale trzeba się pokazać, a po jakimś czasie drogi się rozłaza, swoim podwykonawcom nie ma czym płacić, upadają przedsiębiorstwa, wzrasta bezrobocie. [...] Książęce gesty mają nasi ministrowie. Tylko jeśli nie są one oparte na własnym dorobku, uczciwie zgromadzone, to przestają być gestem, są pospolitą kradzieżą, są największym grzechem, bo dotyczą okradania swoich obywateli, zwłaszcza najbiedniejszych. Nie tędy prowadzi droga do rozwoju, autentycznego, jakiegokolwiek dobrobytu. [...] **Sejm jawnie nie wypełnia swojej podstawowej misji. Nie kontroluje rząd. Powinien być rozwiązany. Nie pełni swojej zasadniczej funkcji. Większość rządowa blokuje każdą inicjatywę. [...] I dlatego rzeczycielcie rząd zawsze się wyżywi. Panowie, chciałoby się powiedzieć, zwracają się do rządzących – to nie ta droga, to hańba i wstyd dla rządzących. [...]**

Trzeba myśleć o nawróceniu, o poprawie, nie można patrzeć bez troski na to, co się dzieje. Gdzie się dotkniemy, to zaraz smród: i sądownictwo, i prokuratura, i oświata, i służba zdrowia, administracja! Z boleścią to mówimy, żal nam naszej Ojczyzny. Zgromadzeni tutaj przed Tronem naszej Matki wołajmy – Duchu Święty, daj nam, daj Polsce ludzi sumienia! A jak trzeba, umiemy wyruszyć na ulice, wziąć udział w manifestacjach – z pokorą, z kulturą, z cichością, z chrześcijańską pieśnią, z patriotycznymi wezwaniami. Jeszcze ten przywilej nam pozostał! Nie docierają nasze głosy do urzędów, do różnych osób odpowiedzialnych, dlatego tworzymy tę wspólnotę, która publicznie śle modły do Pana, aby nam dopomógł. [...]

**Wystąpienie Piotra Dudy, przewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”**

[...] Dzisiejsza pielgrzymka, zapoczątkowana 30 lat temu przez błogosławionego ks. Jerzego Popiełuszkę, to podziękowanie dla Jasnogórskiej Pani za opiekę nad ludźmi pracy, ale to także moment i miejsce na refleksję w jakim miejscu jest polska praca i polski pracownik. Błogosławiony ks. Jerzy Popiełuszko mówił do nas: „Bez względu na to, jaki wykonujesz zawód, jesteś człowiekiem”. Dlatego dzisiaj, tu przed Jasnogórskim Tronem Matki Miłości i Sprawiedliwości Społecznej, stoją ludzie wszystkich zawodów, dziękując za Twoją matczyną opiekę. (cd. na str. 7)





Alte to z tego wzgórza trzeba głośno powiedzieć słowa goryczy i rozczarowania. Polski pracownik i polska praca – umiera! Umiera, bo rządzący w naszym kraju z pracownika chcą zrobić bezduszny automat do produkcji dóbr, z których korzystać mają tylko nieliczni.

Dzisiaj coraz więcej polskich pracowników to pracujący biedacy. Pracują ciężko i mimo to muszą korzystać z pomocy społecznej. Nie ma nic gorszego dla człowieka pracy jak ciężko pracować i zawsze żyć w nędzy. I tu trzeba znowu przypomnieć słowa błogosławionego ks. Jerzego: „Człowiek nie jest w stanie dobrze pracować, gdy nie widzi sensu pracy, gdy sens ten przestaje być dla niego przejrzysty, gdy zostaje mu niejako przysłonięty”. Bo jaki ma widzieć sens pracy człowiek, dla którego praca tymczasowa okazała się pracą na stałe! Jak człowiek jest w stanie dobrze pracować przez kilkanaście lat na umowy na czas określony. Jesteśmy absolutnym europejskim rekordzistą w tych umowach. Ale to nie wszystko! W naszym kraju już prawie 4 miliony ludzi pracuje na umowach śmieciowych. Umowach, które traktują człowieka jak przedmiot. Pozbawiają go stabilizacji w zatrudnieniu, prawa do urlopu wypoczynkowego, bezpieczeństwa socjalnego, bez składek na ZUS i pozostałych praw pracowniczych.

Przecież pracując musimy zarobić na utrzymanie rodziny, na swoją emeryturę, na wypoczynek po ciężkiej pracy, na leczenie i osobisty rozwój. Pracując na „śmieciówkach”, pracownik jest pozbawiony tych wszystkich praw. Szczególnie dotyczy to ludzi młodych, którzy rozpoczynają pracę zawodową, a tak właściwie rozpocząć jej nie mogą. Dla pracownika nie ma różnicy, czy pracuje na czarno, czy na umowę śmieciową. I w jednym i drugim przypadku nie może zachować, nie może iść na urlop, nie gromadzi swojego kapitału emerytalnego. Jedyna różnica, to podatek. Z umowy śmieciowej państwo biorąc od obywatela podatek, lub bardziej dosadnie haracz, nie daje mu nic w zamian i odwraca się od niego plecami.

Mało tych upokorzeń. To przecież premier i koalicja rządząca postanowiła odebrać resztkę nadziei Polakom na spokojną starość po wieloletniej ciężkiej pracy. Każe nam pracować aż do śmierci!

NSZZ „Solidarność” nie jest ani lewicowym, ani prawicowym związkiem zawodowym. Jest chrześcijańsko-pracowniczy. Dlatego wywodząc swój statut ze społecznej nauki kościoła, postrzega relacje pracownik – pracodawca – państwo w kategoriach wzajemnych praw i obowiązków. Jeśli jest kryzys, wspólnie i sprawiedliwie ponosimy jego koszty. Jeśli jest dobra koniunktura, wspólnie czerpiemy korzyści.

A co mamy? Państwo sięga do kieszeni obywateli łatając dziurę w zadłużonym przez siebie budżecie. Pracodawcy obniżają sobie koszty wyzyskując pracowników i osiągają przy tym rekordowe zyski. A pracowników i ich rodziny dotyka coraz większe ubóstwo, bezrobocie oraz coraz wyższe koszty utrzymania. Trzeba to powiedzieć głośno – rząd premiera Tuska to rząd antypracowniczy!

Alte „Solidarność” się nie poddaje!

Przedstawiliśmy rządowi propozycje rozwiązań tych problemów, które najbardziej uderzają w pracowników, ale rządzący nie chcą rozmawiać o problemach polskich pracowników. Nie widzą nawet potrzeby prowadzenia dialogu w tak ważnych sprawach dla ludzi pracy w naszej ojczyźnie.

Przypomnę walkę „S” z ustawą o podwyższeniu wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn do 67 roku życia. Podczas ostatniego posiedzenia Komisji Krajowej skierowaliśmy wniosek ze skargą do Trybunału Konstytucyjnego o stwierdzenie zgodności z konstytucją wyżej wymienionej ustawy. Rozpoczęliśmy także akcję medialną przypominającą o tej skandalicznej ustawie.

Złożyliśmy premierowi dwa projekty ustaw o oskładkowaniu umów śmieciowych i agencjach pracy tymczasowej. Od ubiegłego roku w Sejmie leży wniosek obywatelski przygotowany przez „Solidarność” w sprawie zmiany ustawy o płacy minimalnej. Złożyliśmy także skargę do Komisji Europejskiej na rząd polski w sprawie umów na czas określony.

To jest tylko mały wycinek działań związku w walce z liberalizacją praw pracowniczych. Niestety rząd polski pozostaje niewzruszony na nasze propozycje i działania.

Błogosławiony ks. Jerzy uczył nas, że: „Nie możemy się dzielić na ludzi, którzy o wolność walczą i którzy wywalczoną wolność z założonymi rękami oczekują”. Tak samo jest dzisiaj. Nie możemy czekać z założonymi rękoma, że ktoś za nas będzie walczył o prawa pracownicze. Dlatego jest tylko jedna droga, żeby to zmienić. Tak jak związek zawodowy to zorganizowani pracownicy, którzy organizują się po to aby stworzyć siłę, dzięki której mogą mieć wpływ na swoje warunki w zakładzie pracy, tak teraz ludzie pracy muszą się organizować, aby tworzyć siłę, dzięki której nie pozwolą aroganckiej władzy na deptanie naszych praw. [...] Z tego świętego wzgórza zapewniam w imieniu swoim, ale także Komisji Krajowej, że „Solidarność” Was nie zostawiła i nie zostawiamy samych z Waszymi problemami pracowniczymi, ale wy także musicie nam w tym trudnym dziele pomóc.

I o to Was z całego serca proszę!

I tak wygramy...! Szczęść Boże Ludziom Pracy!



## FELIETON

### Komu się nie chciało nosić teczki czyli zwydy, zmyry i zmyzy posta Ryfińskiego

**W kilka dni po 30. Pielgrzymce Ludzi Pracy kraj jak długi i szeroki obiegła wieść: bohaterski poseł Armand Ryfiński z Ruchu Palikota chce ocalić Polskę przed przewrotem politycznym i obaleniem przemocą władzy państwowej. Podejrzany o chęć obalenia ustroju Rzeczypospolitej Polskiej był według Ryfińskiego... biskup Antoni Dydycz.**

Poseł Ryfiński, znany projektant i budowniczy torów wyścigowych Formuły 1, złożył nawet w tej sprawie zawiadomienie do prokuratury w Częstochowie.

Pierwsze przestępstwo, o którym zawiadomił jaśnie pan poseł, było to „podejrzanie popełnienia przestępstwa znieważenia lub poniżenia konstytucyjnego organu Rzeczypospolitej Polskiej” czyli w tym konkretnym przypadku Sejmu. Drugie to „przestępstwo (...) czynienia przygotowań do usunięcia przemocą konstytucyjnego organu Rzeczypospolitej Polskiej” czyli też Sejmu.

Mieliśmy już w oczach obraz bojowego biskupa, który z pastorałem w jednej dłoni i z pochodnią w drugiej szturmuje jakiś chlewik przy ul. Wiejskiej, ale jakoś takowa krucjata nie bardzo nam pasowała do biskupa Dydycza, znanego zwolennika pojednania „między krześcijanami”.

Do czego więc przypiął się jak rzep poseł Ryfiński? Ano do tych fragmentów wypowiedzi biskupa Dydycza.



## FELIETON

### Komu się nie chciało nosić teczki czyli zwidy, zmyry i zmayı posła Ryfińskiego

(cd. ze str. 7)

cza: „Kiedy siedzicie w rządowych ławach, stać was tylko na cyniczne uśmiechy i gromy rzucane na posłów usiłujących pełnić swoją rolę i was kontrolować. Traktujecie ich jak chłystków, z obrzydliwą wyższością” oraz „Sejm jawnie nie wypełnia swojej podstawowej misji. Nie kontroluje rządu. Powinien być rozwiązany. Nie pełni swojej zasadniczej funkcji. Większość rządowa blokuje każdą inicjatywę.” Poseł w zawiadomieniu zwracał uwagę, że w tej sprawie znieważono nie tylko Sejm jako organ, ale i posłów, jako funkcjonariuszy publicznych. Jako dowód przytaczał słowa bp. Dydycza, ale i tu się poseł rąbnął, bo okazało się, że mówił on trochę inaczej i zamiast sformułowania „ławy sejmowe” (podanego do prokuratury) użył słów „ławy rządowe”. Oznacza to, że wypowiedź nie dotyczy posłów, lecz członków rady ministrów.

Idiotyzm całego zawiadomienia wystosowanego przez Ryfińskiego jest oczywisty. Poseł, który chlubi się wykształceniem inżynierskim i ekonomicznym, albo spał na lekcjach, albo jakieś dziwne szkoły skończył. Nam wydaje się, że takie terminy jak „wolność słowa” i „prawo do wyrażania opinii” zwłaszcza na temat organów i instytucji państwowych są nawet zapisane w Konstytucji RP. Hm, a czy nie powinno być tak, że to poseł RP, ślubując m.in. przestrzegać Konstytucji i nnych praw Rzeczypospolitej, staje się ich strażnikiem? Posłowi wypadają znać przynajmniej najważniejsze artykuły Ustawy Zasadniczej, inaczej wychodzi na durnia.

Zresztą posła Ryfińskiego grzecznie wyśmiała częstochowska prokuratura, której przedstawił w wypowiedzi dla mediów stwierdził, że „obywatelom przysługuje prawo do wypowiadania krytycznych



### I widziałem biskupa, jak niósł do Sejmu taaaaaaaaaaaaaaką bombę

opinii, a jego zdaniem dokonując analizy wypowiedzi biskupa Dydycza należy uznać, że jego zamiarem nie było znieważenie, lecz wyrażenie opinii na temat funkcjonowania danego organu”. Ponadto prokurator nie znalazł „żadnych dowodów dotyczących podejrzenia przestępstwa czynienia przygotowań do usunięcia Sejmu”.

Posłowi proponujemy niezwłoczne uzupełnienie niezbędnego w pracy poselskiej wykształcenia. Może Janusz Palikot zorganizuje i opłaci dla niego Wieczorowe Kursy Konstytucji RP, coś na kształt dawnego pzprowskiego WUML.

W końcu tradycja lewicowa do czegoś zobowiązuje.

## A jednak się święci!

**Na rozprawie, która odbyła się 2 października Trybunał Konstytucyjny uznał za niezgodne z konstytucją przepisy odbierające pracownikom dodatkowy dzień wolny za święto przypadające w dzień wolny od pracy. Obowiązek oddawania pracownikom takiego dnia uchylono po wprowadzeniu od 2011 r. wolnego w święto Trzech Króli. Wniosek do Trybunału złożył NSZZ „Solidarność”. Wyrok jest ostateczny – nie podlega zaskarżeniu.**

Trybunał Konstytucyjny uznał za niekonstytucyjny przepis odbierający pracownikom dodatkowy dzień wolny za święto przypadające w dzień wolny od pracy – orzekł Trybunał ustami przewodniczącego składu sędziego TK Stanisława Biernata.

Trybunał uznał przepis pozbawiający dodatkowego dnia wolnego za dzień wolny przypadający w święto jest niezgodny z konstytucyjną zasadą równości. Obowiązek oddawania pracownikom takiego dnia uchylono po wprowadzeniu od 2011 r. wolnego w święto Trzech Króli (6 stycznia).

TK nie określił żadnego okresu przejściowego - wyrok jest ostateczny, co oznacza, że zakwestionowany przepis straci moc z chwilą opublikowania wyroku w Dzienniku Ustaw.

Przypomnijmy, że wniosek do Trybunału złożył właśnie nasz Związek - NSZZ „Solidarność”. Związkowi prawnicy od początku rozprawy twierdzili, że przepisy są sprzeczne z konstytucyjną zasadą równości wobec prawa i zakazem dyskryminacji oraz zapisanym w konstytucji prawem do dnia wolnego od pracy w święta ustawowe.

Konstytucja daje pracownikom prawo do ustawowych dni wolnych od pracy - niedziel oraz świąt państwowych i kościelnych, wskazanych w ustawie o dniach wolnych od pracy

W Kodeksie pracy przewidziano pięciodniowy tydzień pracy, wobec czego pracownikowi przysługuje dodatkowo jeden dzień wolny od pracy w tygodniu. Przepisy nie wskazują, który to dzień, ustala to pracodawca.

„Solidarność” wskazywała też, że kwestionowane przez związek przepisy powodują nierówne traktowanie pracowników, nawet w jednej firmie - jeśli rozkład pięciodniowego tygodnia pracy jest różny na różnych stanowiskach. Jedna osoba będzie pracowała tylko cztery dni w tygodniu - jeśli święto wypadnie w dniu, w którym miała pracować, a inna pięć dni, jeśli zdarzy się tak, że jej wolny od pracy dzień i święto nałożą się. Oznaczało to w praktyce konieczność odpracowania święta w innym dniu.

W imieniu prokuratora generalnego prok. Grażyna Grodzińska wniosła o orzeczenie, że przepisy są niezgodne z konstytucją, a pracownicy mają prawo do dodatkowego dnia wolnego. Podnosiła, że skoro w konstytucji zapisano prawo pracownika do dnia wolnego w święto, oznacza to, iż taki dzień wolny przysługuje mu niezależnie od rozkładu czasu pracy w tygodniu w danym zakładzie - czy danego dnia wypadła mu dzień pracy, czy dzień wolny.

Co ciekawsze - sędzia TK Andrzej Wróbel pytał podczas rozprawy dlaczego, mimo że podczas prac legislacyjnych wszyscy - nawet resort pracy - podnosili niekonstytucyjność zapisów, zostały one uchwalone.

Warto zauważyć, że tego rodzaju pytanie ze strony sędziego TK po raz kolejny pokazuje jasno kompletny brak kompetencji posłów Sejmu RP kolejnej kadencji w zakresie kształtowania polskiego prawa.

Trybunał uznał, że zakwestionowany przepis jest niezgodny z zasadą równości, ale nie narusza zasady prawa do wolnego dnia w święto. W ocenie TK przepis bezpodstawnie różnicuje liczbę dni wolnych od pracy przysługujących pracownikom.



## A jednak się święci!

(cd. ze str. 8)

„Zgodnie z art. 14 kodeksu pracy oraz art. 66 ust. 2 konstytucji wszyscy pracownicy mają prawo do określonych w ustawie dni wolnych od pracy. W związku z tym ustawowe ograniczenie liczby dni wolnych od pracy w danym okresie rozliczeniowym powinno w równej mierze dotyczyć wszystkich pracowników i być oparte na racjonalnych i zobiektywizowanych, a także przewidywalnych kryteriach” – stwierdził w sentencji wyroku Trybunał.

Wyrok oznacza, że wracamy do zasad sprzed nowelizacji wprowadzającej wolne w święto Trzech Króli - za każde święto, które przypada w dzień wolny - poza niedzielą - pracownicy otrzymają dodatkowy dzień wolny od pracy.



### XXII posiedzenie Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska kadencji 2010-2014

18.09.2012

Zebranych powitał przewodniczący ZR Zdzisław Maszkiewicz, a następnie przedstawił im porządek obrad, który przyjęto jednogłośnie. Następnie sekretarz ZR Zbigniew Dziubasik odczytał decyzje Prezydium ZR z posiedzenia w dn. 17.09.

Kolejnym punktem obrad było podsumowanie przygotowań oraz przebiegu XX Walnego Zebrania Delegatów Regionu Ziemia Radomska, które odbyło się 31 sierpnia 2012 r. w siedzibie Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Radomiu. Szczegółowego omówienia dokonał wiceprzewodniczący ZR Krzysztof Kośła.

Następnym punktem obrad była sytuacja w zakładach pracy Regionu. Sekretarz ZR Zbigniew Dziubasik odczytał zebrany list przewodniczącego KK Piotra Dudy, w którym zwraca się on do działaczy naszego Związku o wskazywanie zakładów pracy, gdzie łamane są prawa pracowników. Pozyśkane w ten sposób dane zostaną przekazane do Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych, co umożliwi zwalczanie takich działań także z poziomu ogólnoeuropejskiego.

Edward Woźniak przedstawił pogarszającą się sytuację pracowników spółek, które powstały na bazie dawnego Gerlacha. Związkowcy są zaniepokojeni tym, że firma z producenta staje się jedynie szyldem dla „pakowalni” wyrobów importowanych z Chin i odsprzedawanych pod marką Gerlacha.

Marek Wojcieszek omówił problemy pracowników Mazowieckiej Spółki Gazowniczej. Ma tam dojść do zwolnienia 265 pracowników – z tego 56 w Radomiu. Jest to skutkiem programu restrukturyzacji PGNiG, w skład którego wchodzi MSG. Obecne władze spółki chcą zmniejszyć zatrudnienie w PGNiG z ok. 30 tys. do 18 tys. osób poprzez zwolnienia i przekazywanie zadań podmiotom zewnętrznym. Dzieje się też tak przez złą politykę rządu RP w kwestii cen gazu z Rosji. PGNiG poniósł olbrzymie straty przez brak twardego stanowiska negocjacyjnego, gdyż Rosja podniosła cenę 1000 metrów sześciennych gazu z 370 USD do 550 USD. Koszty tego poniosą także wszyscy obywatele RP.

Andrzej Witkowski z Elektrowni Kozienice poinformował zebranych, że pracownicy EC niecierpliwie czekają na podpisanie przez stronę rządową kontraktu na budowę nowego bloku energetycznego Elektrowni. Będzie to największy w Europie blok opalany węglem kamiennym. Instalacja zacznie pracę w drugiej połowie 2017 r. i osiągnie moc 1000 Megawatów (MW). Taki blok to ponad 300 miejsc pracy. (Do podpisania kontraktu doszło 21 września, trzy dni po posiedzeniu ZR).

Piotr Klonowski zreferował sytuację w radomskim MPK, Łukasz Celejewski poinformował zebranych o problemach pracowników Grupy Żywiec, Zdzisław Maszkiewicz przedstawił sytuację ZPS Pionki, a Stanisław Socha problemy ZGM „Zębiec”.

Dariusz Sobczak podzielił się z zebranymi informacjami na temat budowy nowej siedziby Fabryki Broni. Prezesi Agencji Rozwoju Przemysłu i Grupy Bumar podpisali na początku września, po prawie dwóch latach przygotowań i negocjacji, umowę inwestycyjną w tej sprawie. Dzięki temu Fabryka Broni będzie mogła rozpocząć w grudniu br. inwestycję wartą ponad 100 mln zł. Z tego FB ma spłacić 10%. Zakończenie budowy przewidziano na styczeń 2014 r. O ile nie wystąpią żadne problemy przeprowadzka Fabryki do nowej siedziby powinna nastąpić w czerwcu 2014 r. Dariusz Sobczak podkreślił, że zdaniem KZ w FB tak korzystne brzmienie kontraktu jest wynikiem osobistego zaangażowania marszałek Sejmu Ewy Kopacz.

Członkowie ZR omawiali też szczegóły przygotowań do zaplanowanej na 29 września w Warszawie ogólnopolskiej manifestacji „Obudź się Polsko”.



### Tablica ku czci kapłana-bohatera

**23 września w Kałkowie-Godowie odsłonięto tablicę upamiętniającą ks. Stanisława Domańskiego zamordowanego w 1945 r. przez UB. Region Ziemia Radomska na uroczystości odsłonięcia reprezentował poczet sztandarowy w składzie Zdzisław Maszkiewicz, Wiesław Wabik, Józef Monkosa oraz poczty sztandarowe NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska Rolników Indywidualnych z przewodniczącym Tomaszem Świtką.**

Stanisław Domański przyszedł na świat 10 maja 1914 r. we wsi Strzyżowice położonej koło Opatowa. Od pierwszych dni okupacji zaangażował się w działalność tworzących się struktur konspiracyjnych. Wraz z działaczami społecznymi miasta Lipsko oraz byłymi członkami Polskiej Organizacji Wojskowej współtworzył pierwszą komendę Związku Walki Zbrojnej - Powiśle (krypt. „Lipa”, „Zorza”). Na początku 1941 r. ks. Domański został mianowany kapelanem placówki ZWZ Siemno, należącej wówczas do Okręgu Radomsko-Kieleckiego „Jodła”. Od lutego 1942 r. pełnił funkcję kapelana AK.

W maju 1945 ks. Domański powołał w Siemnie Ruch Oporu Armii Krajowej i stanął na czele organizacji. W ten sposób włączył się w spontaniczny proces tworzenia wiosną 1945 r. w różnych częściach Polski lokalnych organizacji poakowskich. Nie miały one scentralizowanego kierownictwa politycznego i organizacyjnego. Określano je wspólnym mianem ROAK. W końcu 1945 r. ks. Stanisław Domański miał świadomość, że bezpieka w poważnym stopniu rozpracowała podległą mu organizację. Świadczyły o tym nieudane próby zatrzymania niektórych jej członków. W dodatku pod wpływem emocji 31 grudnia 1945 r. podczas nabożeństwa sylwestrowego wikariusz wygłosił kazanie, które na zawsze

(cd. na str. 10)



## Odślonięcie tablicy smoleńskiej w Zwoleniu

**Solidarność**

16 września 2012 r. w Zwoleniu odsłonięto tablicę upamiętniającą ofiary katastrofy lotniczej pod Smoleńskiem. W wypadku prezydenckiego samolotu zginął także urodzony w Zwoleniu Paweł Janeczka, szef ochrony Lecha Kaczyńskiego. Na uroczystościach była obecna wdowa po kapitanie Joanna Racewicz, a także jego syn i rodzice.

Z inicjatywą odsłonięcia tablicy wystąpił Społeczny Komitet Upamiętnienia Katastrofy Smoleńskiej, którego inicjatorami byli między innymi działacze NSZZ „Solidarność” z terenu zwoleńskiego i TTK Zwoleń. Tablica stała się kolejnym elementem stojącego na Placu Kochanowskiego Pomnika Pamięci Narodowej poświęconego osobom pomordowanym przez Niemców w czasie II wojny światowej oraz zbrodni katyńskiej. Na tablicy wymienione są nazwiska Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego i jego małżonki Marii, Ryszarda Kaczorowskiego, byłego Prezydenta na Uchodźstwie oraz kpt. Pawła Janeczka, szefa ochrony Prezydenta RP, Lecha Kaczyńskiego.

Region Ziemia Radomska na uroczystości odsłonięcia reprezentował poczet sztandarowy w składzie Zdzisław Maszkiewicz, Anna Monkosa, Józef Monkosa oraz poczet TTK Zwoleń z przewodniczącym TTK Tadeuszem Wachem.



## Tablica ku czci kapłana-bohatera

(cd. ze str. 9)

utkwiło w pamięci wielu parafian oraz jego żołnierzy i przyjaciół. Mówił, iż nad Polską zawisła nowa, czerwona okupacja, równie straszliwa i bezwzględna jak jej hitlerowska poprzedniczka. Podkreślał znaczenie polskich barw narodowych, wskazując, że naszym godłem jest orzeł biały w koronie, a nie sowiecka gwiazda. Wspominał również o przesładowaniach żołnierzy Armii Krajowej, którzy walczyli i przelewali krew dla wolnej i niepodległej Ojczyzny. Spotkało ich za to więzienie i wyroki sądów kapturowych. Kazanie zakończył następującymi słowami: „Daj nam, Boże, Polskę nie białą, nie czerwoną, tylko białoczerwoną, a nad nią orzeł biały w koronie i krzyż”.

9 marca 1946 r. ks. Stanisław Domański, Józef Cielecki i Stanisław Dmuchański spotkali się w godzinach wieczornych w lokalu konspiracyjnym wykorzystywanym przez AK jeszcze podczas okupacji niemieckiej. Zamierzali przeczekać tam jeden dzień, aby w poniedziałek rano, tj. 11 marca, udać się pieszo do Ostrowca. Stamtąd planowali dotrzeć pociągiem do Krakowa. Jednak około godz. 22.00 w pobliżu zabudowań Stefańskiego niespodziewanie pojawił się oddział operacyjny Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego ze Starachowic, wspierany przez funkcjonariuszy tamtejszej Komendy Powiatowej Milicji Obywatelskiej.

W wyniku strzelaniny z ubekami od postrzału w głowę zginął czterdziestopięcioletni Stanisław Dmuchański „Stryj”. Józef Cielecki został ranny w rękę, natomiast ks. Domański w okolicę pleców.

10 marca starachowiccy ubecy wywieźli konnym wozem rannych ks. Domańskiego oraz Cieleckiego do budynku spółdzielni gminnej w Siennie - bezpieka wykorzystywała go do przesłuchań ludzi opozycji niepodległościowej. Józef Cielecki był bezpośrednim świadkiem, jak rannego ks. Domańskiego zrzucano na ziemię, a następnie dwóch ubeków wciągnęło go za nogi na pierwsze piętro. Cielecki słyszał jęki i krzyki katowanego duchownego oraz wrzaski oprawców. Następnie obu schwytanych zawieziono samochodem ciężarowym do Starachowic. W Starachowicach ciężarówka zatrzymała się przed miejskim szpitalem. Tam ubecy ponownie zrzucili ks. Domańskiego na ziemię i przeciągnęli go za nogi pod drzwi wejściowe. Ksiądz Stanisław Domański zmarł w godzinach porannych 10 marca 1946 r.

Pogrzeb ks. Stanisława Domańskiego odbył się 13 marca w Strzyżowicach. Ceremonia przerodziła się w demonstrację patriotyczną. Pożegnalną mowę wygłosiła nauczycielka z Sienna Leokadia Dygas. W 1952 r. Leokadia Dygas zginęła w bliżej nieznanymi okolicznościach, potrącona przez samochód w okolicy Sienna.



**Biuletyn**



# SOLKARTA

**Skorzystaj z naszych doświadczeń**

## SZKOLENIA

Proponujemy profesjonalne szkolenia:

- przygotowujemy społecznych inspektorów pracy
- podpowiadamy, jak walczyć z mobbingiem i pokonać stres w miejscu pracy
- uczymy technik negocjacyjnych

Gwarantujemy zajęcia z najlepszymi specjalistami, oferujemy przystępne ceny, zapewniamy materiały szkoleniowe

## UBEZPIECZENIA

Współpracujemy z rzetelnymi firmami:

**Mak Ubezpieczenia Sp. z o.o.** - jednym z największych brokerów ubezpieczeniowych z wieloletnim doświadczeniem na rynku, z polskim kapitałem, który oferuje:

- grupowe ubezpieczenia na życie
- ubezpieczenia komunikacyjne
- ubezpieczenia majątkowe

**BENEFIA Towarzystwo Ubezpieczeń za Życie SA** - liderem ubezpieczeniowym na rynku Europy Środkowej i Wschodniej, który proponuje:

- indywidualne ubezpieczenia na życie



W związku z dynamicznym rozwojem poszukujemy osób chętnych do współpracy

## NEGOCJACJE

Wspieramy organizacje zakładowe:

- pośredniczymy w rozmowach prowadzonych z pracodawcami z zakresu negocjacji płacowych i sporów zbiorowych
- pomagamy w budowaniu dialogu społecznego z pracodawcą



## KARTA GROSIK

Chcesz robić zakupy z rabatem, także w Internecie?  
Zamów Kartę Grosik

## DRUKI

Potrzebne ci wizytówki, ulotki, plakaty?  
Zleć nam druk, nie zapłacisz za dostawę

**Solkarta Sp. z o.o.**  
tel. 58 308-42-69  
fax. 58 308-43-42  
bluro@solkarta.pl  
www.solkarta.pl

**Wejź na [www.solkarta.pl](http://www.solkarta.pl) i zobacz pełną ofertę!**

## 32. rocznica powstania Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska

Radom 9.10.2012 r.

Duszpasterz Ludzi Pracy Ziemi Radomskiej o. Hubert Czuma SJ odprawił 9 października o godz. 18.30 w Kościele Św. Trójcy w Radomiu uroczystą mszę św. z okazji 32. rocznicy powstania Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska.

O 19.30 delegacje i poczty sztandarowe wzięły udział w uroczystym złożeniu kwiatów pod tablicą upamiętniającą powstanie MKZ NSZZ „Solidarność” przy ul. Malczewskiego.

Następnie uczestnicy przemaszewali do Resursy Obywatelskiej, gdzie o 19.45 rozpoczęło się uroczyste spotkanie rocznicowe. W jego trakcie osoby zasłużone dla walki o niepodległość otrzymały odznaczenia państwowe.

Region Ziemia Radomska na obchodach reprezentowała delegacja w składzie przewodniczący ZR Zdzisław Maszkiewicz, Kazimierz Staszewski, Jerzy K. Kaczkowski oraz poczet sztandarowy ZR w składzie – Wiesław Rychter, Zygmunt Kołsut i Leszek Mosiolek, a także poczty sztandarowe KZ Fabryce Broni i Fabryce Łączników, MK nr 1 POiW w Radomiu.

Przypomnijmy, że 9 października 1980 r. na spotkaniu w radomskiej Wyższej Szkole Inżynierskiej przedstawiciele NSZZ „Solidarność” z kilkunastu zakładów miasta i regionu powołali komisję regionalną (wojewódzką) oraz dokonali wyboru władz tymczasowych. Pierwszym przewodniczącym wybrano Andrzeja Sobieraja, reprezentującego Zakłady Metalowe, pracującego w tzw. „Błaszance”. Decyzja ze spotkania w dniu 9 października 1980 roku poprzedzona była wcześniejszymi ustaleniami na spotkaniach w PAX, w mieszkaniu Ewy Soból przy ul. Malczewskiego.

11 października 1980 roku poinformowano wojewodę radomskiego o powołaniu MKZ. Trzy dni później delegacja Związku, w składzie: A. Sobieraj, Witold Smyk (WSI) i Edmund Chojnacki (PREBOT), zarejestrowała Region Radomski w Krajowej Komisji Porozumiewawczej w Gdańsku.





## Obchody rocznicy bitwy pod Stefanowem

2012-09-16

**Kilkaset osób uczestniczyło w obchodach 68 rocznicy bitwy pod Stefanowem koło Gielniowa. Region Ziemia Radomska reprezentowali: członek ZR Jerzy K. Kaczkowski wraz z pocztą sztandarową MK nr 1 NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty i Wychowania w Radomiu**

Bitwa pod Stefanowem była jedną z największych bitew stoczonych Niemcami przez oddziały AK Okręgu Radomsko-Kieleckiego. Po wybuchu Powstania Warszawskiego podjęły one próbę przebiecia się w kierunku walczącej stolicy. Akcja ta jednak zakończyła się niepowodzeniem i 23 sierpnia 1944 r. zapadła decyzja o rozwiązaniu zgrupowania.

W lasach przysuskich w rejonie Gielniowa pozostał jedynie 25 pp AK w liczbie około 850 żołnierzy i 72 pp AK liczący około 300 żołnierzy. Koncentracja tak dużych sił polskich nie uszła uwadze Niemców. Zapadła decyzja o próbie likwidacji zgrupowania AK. W tym celu w połowie września 1944 r. Niemcy zgromadzili spore siły – ponad 1200 żołnierzy wspieranych przez artylerię, broń pancerną i lotnictwo. Akcji swojej nadali kryptonim „Waldkater” (kocur leśny).

26 września 1944 r. na rozkaz płk. Gustawa Durrsteina doszło do bitwy pod Stefanowem, która zakończyła się porażką sił niemieckich. Straty niemieckie to ponad 140 zabitych i 230 rannych, a straty polskie 15 zabitych, 5 zaginionych i 10 rannych. Po wycofaniu się oddziałów AK z terenu bitwy Niemcy uprowadzili 50 osób cywilnych, z których kilka zabito, spalono przy tym 4 wsie: Kurzacze, Budy, Gałki i Stefanów. Więcej strat cywilnych nie było, gdyż mieszkańcy tych wsi nauczeni doświadczeniem zawczasu opuścili domy i ukryli się.

Po wojnie Stefanów odbudowano, ale władze komunistyczne w 1952 roku postanowiły ukarać Stefanów za czynne wspieranie konspiracji AK i poakowskiej przesiedlając ich w niewielkich grupach w rejon Wrocławia, Legnicy, Słupska i Olsztyna, do tamtejszych PGR-ów, a ich Stefanów zrównano z ziemią pod pretekstem budo-

wy poligonu. Świadkowie tamtych wydarzeń wspominali, że nie pozwolono nawet zebrać zboża, choć była pora żniw. Poligon wojskowy nigdy nie powstał.



## Region NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska

### Adresy i telefony:

Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska  
26-600 Radom ul Traugutta 52

e-mail: [solidar1@radom.net](mailto:solidar1@radom.net) [solidar2@radom.net](mailto:solidar2@radom.net)

[solidar3@radom.net](mailto:solidar3@radom.net)

telefony: centrala/sekretariat ZR – 483623804 tel./fax

centrala – 483623643/4836251-61 centrala

sekretariat - wew. 21

sekretariat/fax - wew. 22

przew. Zdzisław Maszkiewicz – wew. 23

wiceprzew. Zbigniew Dziubasik - wew. 24

wiceprzew. Krzysztof Kośła - wew. 25

wiceprzew. Andrzej Wójcicki - 607279893

Zespoły problemowe:

Zespół Szkoleń i Promocji Związku - wew. 25

Zespół ds. Organizacyjnych - wew. 25

Zespół ds. Akcji Protestacyjnych - wew. 25

Zespół ds. Budżetowych - wew. 25

Zespół Promocji i Rozwoju/ Kasa - wew. 27

Zespół prawa pracy/Interwencji - wew. 28

Redakcja „Biuletynu” - wew. 29

Księgowność - wew. 30

Sekcje i Komisje Branżowe - wew. 31

**Biuro Terenowe ZR - TKK Lipsko**

27-300 Lipsko ul. Partyzantów 5

– szef biura: Wojciech Dziółko tel.: 483780260

**Biuro Terenowe ZR - TKK Szydłowiec**

26-500 Szydłowiec ul. Ogródowa 8

– szef biura: Czesław Stefański tel.: 662211632

**Biuro Terenowe ZR - TKK Warka**

05-660 Warka ul. Długa 51a – szef biura: Jan Skowroński

**Biuro Terenowe ZR - TKK Zwolen**

26-700 Zwolen ul. Puławska 2 - szef biura: Tadeusz Wach

**Biuro Terenowe ZR - TKK Pionki**

26-670 Pionki ul. Sienkiewicza 40

–szef biura: Zdzisław Maszkiewicz tel.:609360300

738

**BIULETYN**

INFORMACYJNY

NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska

Radom 26-600, ul. Traugutta 52

e-mail: [solidar2@radom.net](mailto:solidar2@radom.net)

Redakcja, tft i skład: Paweł Podlipniak (ppp)

egzemplarz bezpłatny

738

**Numer 738 zamknięto 10.10.2012**

Nasze konto: Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska PEKAO S.A. II/O/Radom 23124032591111000030031542